

Sygn.akt III AUa 135/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący:** SSA Dorota Elżbieta Zarzecka

**Sędziowie:** SO del. Bohdan Bieniek (spr.)

SA Bożena Szponar - Jarocka

**Protokolant:** Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 sierpnia 2013 r. w B.

**sprawy z odwołania** (...) Sp. z o.o. sp. Komandytowej w S.

przy udziale zainteresowanego A. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i podstawy wymiaru składek za A. M.

**na skutek apelacji** wnioskodawcy (...) Sp. z o.o. sp. Komandytowej w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 4 grudnia 2012 r. sygn. akt III U 685/12

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od (...) Sp. z o. o. sp. komandytowa w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

Sygn. akt III AUa 135/13

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 27.08.2012r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że A. M. z tytułu wykonywania umowy o świadczenie usług na rzecz (...) sp. z o.o. sp. komandytowa w S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 16.06.2008r. do 23.06.2008r. Jednocześnie pozwany ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył płatnik składek - (...) sp. z o.o. sp. komandytowa z siedzibą w S., domagając się zmiany zaskarżonej decyzji, albowiem pozwany nieprawidłowo ocenił stan faktyczny. Wolą stron było zawarcie umowy o dzieło i taka umowa była realizowana. Nadto wykonawca został zobowiązany do jednorazowego wykonania określonej rzeczy, a mianowicie do naprawienia posadzki w magazynie według indywidualnych potrzeb zamawiającego. W konsekwencji odwołanie jest zasadne.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Sąd Okręgowy w Suwałkach postanowieniem z dnia 9.11.2012r. wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego A. M..

Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 4 grudnia 2012r. w sprawie III U 685/12 oddalił odwołanie.

Jednocześnie Sąd I instancji ustalił, że (...) sp. z o.o. sp. komandytowa z siedzibą w S. zajmuje się handlem artykułami spożywczymi.

Spółka w dniu 16.06.2008r. zawarła z A. M. jedną umowę, na podstawie której w/w zainteresowany zobowiązał się do wykonania na rzecz odwołującego prac polegających na naprawie posadzki w okresie do 23.06.2008r. w miejscu zleconym i wskazanym przez Spółkę, za ustalonym wynagrodzeniem.

W ocenie Sądu I instancji odwołanie nie jest zasadne. W pierwszej kolejności Sąd zwrócił uwagę na zasadę swobody umów, o której mowa w treści art. 353<sup>1</sup> kc

Następnie Sąd I instancji odwołał się do przepisu art. 627 kc, zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, z góry oznaczonego wyniku, mogącego mieć charakter tak materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu.

Natomiast zgodnie z treścią art. 734 § 1 kc, przez umowę zlecenia przyjmujący zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa ta jest zatem przykładem umowy starannego działania.

Uwypuklając różnice pomiędzy tymi dwoma rodzajami umów, Sąd Okręgowy wskazał, iż umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym umowę zlecenia (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21.12.1993r., III AUr 357/93, Lex 13794; wyr. Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26.01.2006r., III AUa 1700/05, Lex 359844).

Analiza czynności wykonywanych przez zainteresowanego w niniejszej sprawie wskazuje, iż przedmiotem umowy łączącej strony było świadczenie przez niego określonych usług, z założeniem, że mają one być wykonane starannie. Należało zatem uznać, że wolą stron było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, a określone działanie było istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zainteresowany był rozliczany.

Wbrew stanowisku odwołującego, tych czynności nie można wszak potraktować jako „dzieła”. Ponadto jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3.11.2000r., IV CKN 152/00, Lex 45451, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 30.09.2010r., I ACa 572/10, Lex 756665). W przypadku przedmiotowej umowy taka możliwość po prostu nie istniała. Bezsprzecznie zatem, nazywając zawartą umowę „umową o dzieło”, strony sprzeciwiły się właściwości i celowi tego stosunku, skoro jego przedmiotem było w istocie świadczenie usług, a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu.

Ustalenie, iż w rzeczywistości zainteresowany wykonywał czynności charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług powodowało, iż prawidłowo w zaskarżonej decyzji zastosowany został przepis art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2009r., nr 205, poz. 1585 ze zm.), zgodnie z treścią którego obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają – z zastrzeżeniem art. 8 i 9 –

osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której, zgodnie z kodeksem cywilnym, stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osobami z nimi współpracującymi. Zawarta umowa o świadczenie usług rodziła zatem obowiązek ubezpieczenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił odwołanie na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 kpc.

Od powyższego orzeczenia apelację złożył odwołujący, zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości i zarzucając naruszenie:

1) 1. art. 627 kc poprzez jego pominięcie i art. 734 kc poprzez jego zastosowanie w skutek błędnego przyjęcia, że zainteresowany wykonywał w okresie od dnia 16.06.2008r. do dnia 23.06.2008r. na rzecz odwołującego umowę zlecenia, której przedmiotem było wykonywanie czynności polegających na naprawie posadzki w pomieszczeniach magazynowych, a w konsekwencji stwierdzenie obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznemu przez A. M..

2) art.65 § 2 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli stron umowy z dnia 16.06.2008r., skutkującej uznaniem, że zgodnym zamiarem stron oraz celem umowy było zobowiązanie zainteresowanego do dołożenia należytej staranności przy naprawianiu posadzki magazynowej, podczas gdy literalne brzmienie umowy, zamiar stron i kontekst sytuacyjny jej zawarcia prowadzi do wniosku, iż zainteresowany zobowiązał się do osiągnięcia konkretnego rezultatu [naprawy posadzki]

3) art.233 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającą się uznaniem, że zainteresowany realizował umowę zlecenia, podczas gdy prawidłowa analiza dowodów prowadzić powinna do ustalenia istnienia w tej sprawie umowy o dzieło

Mając powyższe na uwadze skarżący domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia i stwierdzenia, że A. M. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawarcia umowy o dzieło, a tym samym brak przesłanek do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Nadto domagał się zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska podkreślił, iż nie można się zgodzić ze stanowiskiem Sądu I instancji. Przede wszystkim o rodzaju umowy decyduje charakter łączącego strony stosunku i treść umowy, a nie jej nazwa. O wyborze podstawy prawnej zatrudnienia decydują strony stosownie do treści art. 353<sup>1</sup> § 1 kc. Należy zatem decydujące znaczenie przypisać oświadczeniom woli stron [tak SN I PKN 256/00]. Po wtóre trzeba mieć na uwadze obowiązki zainteresowanego, a te obliowały wykonawcę do naprawy posadzki. Tym samym mamy do czynienia z samoistnym rezultatem, a to przeczy stanowisku Sądu Okręgowego, że zainteresowany był zobowiązany do starannego działania, jak w typowej umowie zlecenia. Z analizowanej umowy wynika, że rezultat umowy był obiektywnie osiągalny i pewny. Dodatkowo należy podkreślić, iż naprawa dzieła może być również dziełem.[ vide wyrok SN w sprawie II CNP 70/06; IV CKN 152/22]

Istotnym elementem w sprawie jest również fakt jednorazowości czynności zainteresowanego. Nie mamy zatem w sprawie do czynienia ze świadczeniem powtarzającym się i ciągłym. W końcu naprawa posadzki podlega odpowiedzialności za wady dzieła. W konsekwencji apelacja jest konieczna i uzasadniona.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd I instancji trafnie stwierdził, że spór w niniejszej sprawie koncentrował się wokół zagadnienia, czy czynności wykonywane przez zainteresowanego A. M. mieszczą się w ramach umowy o dzieło, czy też umowy zlecenia [umowy o świadczenie usług]. Przedmiotowa problematyka jest szeroko komentowana w literaturze prawniczej oraz cechuje się bogatym dorobkiem orzecznictwa. Dodatkowo podkreślić należy, iż tytuł XV i XXI kodeksu cywilnego należą do przepisów nie podlegającym licznym nowelizacjom, co więcej art. 627 kc i art. 734 kc nie były zmieniane

od czasu ich wejścia w życie. Powyższe prowadzić powinno do wniosku, iż delimitacja obu rodzajów umów nie powinna nasuwać dziś większych trudności, mimo że granica pomiędzy dziełem a usługą może być płynna, zwłaszcza gdy dotyczy czynności, których przedmiotem jest praca związana z naprawą posadzki w magazynie. Tego rodzaju praca wykonywana przez osobę fizyczną może przybrać postać umowy o pracę, umowy o świadczenie usług, jak też umowy o dzieło. W dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką. Tak też jest w niniejszej sprawie, w której jak zaznaczył Sąd I instancji, toczy się kilkanaście spraw o tożsamym przedmiocie sporu, przy czym dotyczą one innych osób wykonujących pracę. Oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, iż wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła, zwłaszcza w przypadku powtarzalnych prostych prac fizycznych wykonywanych przez osoby bezrobotne. Przecież zasób słownictwa języka polskiego pozwala, przy zachowaniu logicznego rozumowania, na takie dobieranie pojęć, które będą przemawiały za kwalifikowaniem określonego zadania do grona umów o dzieło. Tymczasem ocena powstałego sporu powinna być szersza, niż sama nazwa spornej umowy. Nie ulega przecież wątpliwości, iż nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia w celu określenia charakteru spornego stosunku prawnego. Podkreślić trzeba, że nazwa umowy i jej stylistyka, nawet z użyciem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy, jako umowy o dzieło, nie są elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. [vide wyrok SA we Wrocławiu z dnia 6.06.2012r. w sprawie III AUa 377/12 Lex 1213800]

Ów element dostrzega także skarżący i wskazuje na konieczność badania charakteru łączącej strony umowy. Dalej wywodzi o obowiązku uwzględnienia woli stron przy ocenie spornego zagadnienia, wskazując na wadliwe zastosowanie przez Sąd I instancji art. 65§ 2 kc.

Odnosząc się do tego zarzutu prawa materialnego konieczne jest stwierdzenie, że wola w stron w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie może mieć generalnie samoistnego decydującego znaczenia. Otóż prawo ubezpieczeń społecznych należy do przepisów bezwzględnie obowiązujących. W orzecznictwie SN wielokrotnie podkreślano, iż wolą stron nie można wyłączyć obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Obowiązek ubezpieczenia społecznego osoby prowadzącej działalność gospodarczą wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (art. 13 pkt 4 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 12 ust. 1 oraz w związku z art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. [por. wyrok SN z dnia 19.03.2007r. III UK 133/06 OSNP 2008r. nr 7-8, poz.114]

Tymczasem skarżący przytacza unormowanie zawarte w art. 65 §2 kc i wywodzi o konieczności przypisania pierwszeństwa regule wskazanej w tym przepisie. Przytoczone uregulowanie obliuguje do badania, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, zamiast opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Badanie zgodnego zamiaru stron nie może się ograniczać do przesłuchania tylko jednej strony, a mianowicie T. W., prezesa zarządu odwołującej się spółki. Z racji charakteru rozstrzygnięcia w zaskarżonej decyzji jest on zainteresowany w takim przedstawianiu okoliczności faktycznych, które eksponują wyłącznie elementy dzieła, pomijając pozostałe okoliczności, które- jak wynika z jego relacji- nie zostały zanotowane w pamięci. Z treści zeznań tej osoby nie wynika dokładnie, jaki był przedmiot umowy. T. W. podał przed Sądem Okręgowym, że zainteresowany miał wykonać naprawę posadzki w magazynie, a może też wykonywał pracę na placu [ulożenie kostki brukowej, wylanie betonu]. Już powyższe wypowiedzi świadczą, że tak naprawdę odwołujący nie pamięta, jakie czynności faktycznie wykonywał zainteresowany. Ten stan dziwić nie może, bowiem od momentu wykonania umowy upłynął znaczny element czasu. Zatem trudno też racjonalnie zakładać, że przesłuchiwany prezes zarządu dokładnie odtworzył okoliczności zawarcia umowy, w szczególności jaką miał wtenczas wolę. Ocena tego zamiaru dziś z perspektywy wydanej decyzji i kierunku odwołania nie jest możliwa. Natomiast pozostałe fragmenty zeznań tej osoby świadczą [nie sprawdzałem

jego kwalifikacji, przy naprawie posadzki potrzebna jest wyobraźnia, moim obowiązkiem było sprawdzić, odebrać i zapłacić] o braku sformułowań istotnych z punktu widzenia określenia dzieła. Sam fakt, że przy wykonaniu tej czynności potrzebna jest wyobraźnia nie stanowi elementu przeważającego na rzecz umowy o dzieło, gdyż przy każdej pracy ów element jest konieczny. Nadto zamawiającemu nie chodziło o konkretne umiejętności zainteresowanego, gdyż ich w żaden sposób nie badał. Wykonywanie pracy w oparciu o własne narzędzia wskazuje raczej na brak cech umowy o pracę, a nie na umowę o dzieło. Także pojawiająca się w pytaniu pełnomocnika wnioskodawcy kwestia ewidencji czasu pracy w żaden sposób nie przyczynia się do wyjaśnienia przedmiotu sporu.

Z drugiej strony odtworzenie woli stron umowy powinno obejmować przesłuchanie osoby wykonującej pracę. Taki wniosek został zgłoszony w postępowaniu, a następnie wnioskodawca zrezygnował z tego dowodu. Strona w procesie była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, a przeto nie ma obecnie przesłanek, by uznać że mimo tego wniosku, Sąd winien z urzędu poszerzyć postępowanie dowodowe. Zgodnie z treścią art. 232 kpc strony są zobowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Wymieniona w tym przepisie możliwość nie może przekreślać kontradiktoryjności procesu. Działanie Sądu z urzędu dopuszczalne tylko w wyjątkowych sytuacjach procesowych oraz musi wynikać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia. [por. wyrok SA w Gdańsku III AUA 1468/12; LEX nr 1311941]. Takiej konieczności w sprawie nie ma, gdyż wola stron jest jednym ze sposobów ustalenia rodzaju umowy.

Nadto można wskazać, że do postępowania odrębnego z zakresu ubezpieczeń społecznych odnośnie postępowania dowodowego ma zastosowanie - bez żadnych ograniczeń - reguła wynikająca z 232 k.p.c., obowiązuje więc zasada kontradiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń przez stronę [tak SA w Gdańsku w wyroku z dnia 10.04.2013r. w sprawie III AUA 1367/12 LEX nr 1311939]. W konsekwencji to strona, która zamierza powołać się na wolę stron, jako istotny element kwalifikacji umowy, powinna zaoferować Sądowi I instancji stosowne dowody. Tego obowiązku nie realizuje odtworzenie woli stron na podstawie zeznań jednej tylko strony spornej umowy.

Stąd też argumenty na poparcie zarzutu o naruszeniu art. 65§ 2 kc, a mianowicie literalne brzmienie umowy, wola stron w tym wypadku nie przemawiają za możliwością dokonania wykładni prawa w sposób zgodny z kierunkiem apelacji.

Skarżący posługuje się jeszcze jednym argumentem i wskazuje na kontekst sytuacyjny. Ten pozaprawny aspekt nawiązuje do przedstawionego w pierwszej części rozważań poglądu dotyczącego warunków sprzyjających zawieraniu tego rodzaju umów. Powołanie się na kontekst sytuacyjny w oparciu o omawiane dotychczas zeznania T. W. wskazują, że spółka wśród swoich pracowników rozpowszechniła informację o poszukiwaniu osoby do wykonania pracy. Wynika zatem, że nie poszukiwała wykonawcy, który profesjonalnie zajmuje się tego rodzaju pracami [firmy budowlane]. Zaniechanie poszukiwania takiego podmiotu według zasad doświadczenia życiowego oznacza, że była to prosta praca, z którą poradzi sobie nawet niewykwalifikowana osoba. Po wtóre, że istotnym elementem będzie cena wykonania naprawy, która w przypadku zainteresowanego będzie niższa, niż w przypadku wykonywania tej pracy przez zorganizowany podmiot. Zatem przytoczony konspekt sytuacyjny nie wskazuje na elementy typowe dla dzieła i nie może też stanowić parametru wskazującego na wadliwość rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

W końcu przytoczony przez skarżącego pogląd wyrażony przez SN [wyrok z 13.04.2000r. I PK 594/99] nie może odnieść zamierzonego rezultatu. We wskazanym orzeczeniu w sprawie z zakresu prawa pracy zagadnienie obejmowało kwestię, czy w sprawie powódka zawarła umowę o pracę, czy też umowę zlecenia. Dwie wymienione umowy należą do dwóch różnych działów prawa. Pierwsza do kodeksu pracy, druga do umów prawa cywilnego. Nadto z lektury powołanego orzeczenia SN wynika, że te same czynności wykonywane poprzednio na podstawie umowy o pracę, mogą być w przyszłości wykonane na podstawie umowy cywilnoprawnej. Tymczasem w niniejszej sprawie tak nie jest. Jeżeli charakter umowy wskazuje na przewagę elementów typowych dla dzieła, to nie ma przesłanek do kwalifikacji tej umowy do umowy o świadczenie usług, czy też jeśli nie powstaje konkretne dzieło, to nie mamy do czynienia z umową o dzieło. Zatem ów przykład z orzecznictwa nie wywołuje zamierzonego skutku, gdyż teza orzeczenia została

sformułowana na tle zupełnie innego zagadnienia.[ podobnie też kolejny wyrok SN z dnia 14.01.2001r. w sprawie I PKN 256/00 przywołany w apelacji].

Warto przypomnieć, iż Sąd Okręgowy odwołał się w swych rozważaniach do treści art. 353<sup>1</sup> kc, który gwarantuje stronom możliwość zawarcia dowolnie wybranego stosunku prawnego. Zasada swobodny umów nie ma jednak nieograniczonego charakteru. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji treść umowy nie może się sprzeciwiać naturze danego stosunku prawnego. W tej sytuacji oceny wymaga jeszcze jeden element, a mianowicie charakter spornej umowy.

Jednocześnie należy przypomnieć, że według art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonywania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, jest to więc umowa, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości określonego rezultatu. Dziełem jest z góry określony, samoistny materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony i obiektywnie osiągalny pewien rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, których charakter nie wyklucza zastosowanie rękopisów za wady. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Takie stanowisko zajmuje także doktryna (W. Czachórski, *Zobowiązania*, 2007, s. 463; A. Brzozowski, *Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła*, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego.

Należy podkreślić, że w wypadku umowy o dzieło – na co wskazują także komentatorzy - istotne jest osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności (Z. L., *Dokumentacja projektowa a opis przedmiotu zamówienia na roboty budowlane*, *Monitor Zamówień Publicznych* 2009, nr 1, s. 37 i n.). Przyjmujący zamówienie odpowiada, zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Na przyjmującym zamówienie nie spoczywa, zasadniczo, obowiązek osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy o dzieło lub charakteru dzieła (W. C., *Zobowiązania*, 2007, s. 464). Przyjmujący zamówienie ma jednak obowiązek osobistego kierowania osobami, którymi zgodnie z art. 474 k.c. przy wykonywaniu dzieła się posługuje i za które odpowiada (A. Brzozowski (w:) *System prawa prywatnego*, t. 7, 2004, s. 336).

Z kolei umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Zaznacza to również doktryna (K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, *Komentarz*, t. II, 2006, s. 387; M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, *Komentarz*, t. II, 1989, s. 685; J. Szczęsny (w:) *Komentarz*, t. II, 1972, s. 1540; A. Szpunar (w:) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, s. 393). Innymi słowy odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy nie. Z kolei należyłą staranność zleceniobiorcy należy oceniać przez pryzmat art. 355 k.c. W odniesieniu do przyjmującego zlecenie prowadzącego w tym zakresie działalność gospodarczą lub zawodową, a więc profesjonalnie (zawodowo) trudniącego się dokonywaniem czynności danego rodzaju, należyłą staranność ocenia się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności (art. 355 § 2 k.c.). Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się zatem do należytej staranności (art. 355 k.c.), a nie - jak przy umowie o dzieło - do osiągnięcia umówionego rezultatu (Dmowski Stanisław, Sychowicz Marek, Ciepła Helena, Kołakowski Krzysztof, Wiśniewski Tadeusz, Żuławska Czesława, Gudowski Jacek, Bieniek Gerard, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom II*, Warszawa 2009 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, s. 1098).

Reasumując, istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które mogą, ale nie muszą, zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Podobnie wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 22 stycznia 2013r. (III AUa 888/12, LEX nr 1271905).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należało uznać, że Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że umowa realizowana przez A. M. była umową o świadczenie usług. Zasadniczo wykonanie konkretnej pracy budowlanej może spełniać cechy dzieła, o ile zostanie w umowie wyeksponowany końcowy efekt pracy. Ten efekt nie może być określony poprzez potoczny, czy też ogólny zwrot „naprawa posadzki”, lecz powinien zakładać, że w wyniku prac zainteresowanego powstanie z góry oczekiwany efekt końcowy, mający swoje odzwierciedlenie w nakładzie pracy i wykorzystanej konkretnej myśli technologicznej służącej do wykonania pracy. Dodatkowo istotne będą indywidualne umiejętności i kwalifikacje wykonawcy, który z tej racji został wybrany na wykonawcę dzieła. Z opisu pracy przedstawionych przez prezesa zarządu odwołującej się spółki nie wynika, by te elementy odgrywały rolę przy zawarciu umowy. Z treści umowy nie wynika, jakie konkretne dzieło ma powstać, jakie ma spełniać parametry techniczne, według jakiego projektu ma być stworzone. W apelacji skarżący odwołuje się do niewyartykułowanych w umowie indywidualnych przymiotów zainteresowanego, które miały wpływ na osiągnięcie rezultatu. Zeznania prezesa zarządu odwołującej się spółki przeczą temu, by jakiegokolwiek przymioty wykonawcy były weryfikowane, poza jego oświadczeniem, że potrafi wykonać określoną pracę. Tym samym A. M. mógł zobowiązać się jedynie do starannego działania. Innymi słowy w przypadku, gdy na etapie zawierania umowy zostanie jej rezultat w pewien sposób zindywidualizowany, tak by można było stwierdzić, że chodzi o taki remont posadzki, który z góry był oczekiwany przez zamawiającego. W przypadku takiej pracy zazwyczaj oczekiwane jest usunięcie ubytków w nawierzchni, tak by nawierzchnia spełniała swoje usługowe przeznaczenie.

Z analizy treści umowy oraz sposobu jej wykonania [zeznania T. W.] wynika, że czynności wykonywane przez zainteresowanego w ramach umowy były typowymi czynnościami dla umów o świadczenie usług, w rozumieniu art. 750 k.c. Nie miały one bowiem charakteru czynności przynoszących konkretny, materialny i zindywidualizowany rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 637 k.c. - uprawnienia z tytułu rękojmi). Były one w istocie realizowane w ramach umowy starannego działania, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

W celu prawidłowej kwalifikacji umów Sąd I instancji przeprowadził właściwe postępowanie dowodowe, a następnie dokonał swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, o której mowa w treści art. 233 § 1 kpc.

Przy tej ostatniej czynności Sąd jest zobligowany uwzględnić wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu, jak też uwzględnić wszelkie okoliczności towarzyszące ich przeprowadzaniu [vide wyrok SN z dnia 11.07.2002r. w sprawie IV CKN 1218/00]. Granice swobodnej oceny dowodów winny być wyznaczone wymogami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia. W myśl powyższych dyrektyw Sąd I instancji rozważa w sposób racjonalny i wszechstronny materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych, a wiążąc ich moc i wiarygodność odnosi do pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie [zob. wyrok SN z dnia 10.06.1999r. w sprawie II UK 685/98]

W związku z powyższym o naruszeniu art. 233 § 1 kpc można mówić w sytuacji wykazania Sądowi I instancji uchybienia podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego rozumowania, zasadom doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

W świetle powyższych uwag nie można podzielić zarzutów skarżącego, iż w sprawie Sąd I instancji przekroczył granicę swobodnej oceny dowodów.

W celu szerszego zobrazowania spornego zagadnienia należy skarżącemu zwrócić uwagę na zbliżone przykłady z orzecznictwa sądowego, wskazujące na brak cech umowy o dzieło. I tak SA we Wrocławiu w wyroku z dnia 8.01.2013r. w sprawie III AUa 1257/12 LEX nr 1307535 wskazał, że w wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania

przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Dzielem nie można nazwać wykonania prac krawieckich. Z kolei w wyroku SA w Katowicach z dnia 6.11.2012r. w sprawie III AUa 227/12 LEX nr 1236509 wyjaśniono, iż przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Następnie w orzeczeniu SA w P. z dnia 1.10.2012r. w sprawie III AUa 1026/12 LEX 1220613 wskazano, że przygotowanie od zaplecza technicznego a następnie przeprowadzenie prelekcji nie należy do kategorii "rezultatu" charakteryzującego umowę o dzieło. W końcu w wyroku SN z dnia 13.06.2012r. w sprawie II UK 308/11 LEX 123541 wyjaśniono, iż wyszkolenie kierowcy nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat niematerialny, lecz jest realizowane w ramach starannego działania, właściwego wykonaniu usług, choćby bez nadzoru ze strony zamawiającego.

Wyżej zaprezentowane poglądy orzecznictwa jednoznacznie potwierdzają poprawność rozstrzygnięcia przedmiotowego zagadnienia przez Sąd I instancji. W tej sytuacji kwalifikacja umów zainteresowanego, jako umów objętych dyspozycją art. 6 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych jest prawidłowa.

Reasumując powyższe, Sąd I instancji prawidłowo uznał, że A. M. z odwołującym łączyła umowa o świadczenie usług. Sąd też apelacja podlega oddaleniu na mocy art. 385 kpc

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 2 kpc w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163 poz. 1349 ze zm.).